

Sygn. akt II CK 245/04

## **POSTANOWIENIE**

Dnia 14 grudnia 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Elżbieta Skowrońska-Bocian (przewodniczący)

SSN Bronisław Czech

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

Protokolant Anna Jasińska

w sprawie z wniosku J.G. i S.F.

przy uczestnictwie B.G., Skarbu Państwa - Dyrektora

Delegatury Ministra Skarbu Państwa oraz Skarbu Państwa

Prezydenta Miasta P.

o stwierdzenie nabycia spadku po M.S.,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 14 grudnia 2004 r.,

kasacji wnioskodawcy J.G.

od postanowienia Sądu Okręgowego w P.

z dnia 28 października 2003 r., sygn. akt [...],

**oddala kasację i przyznaje od Skarbu Państwa - Sądu  
Okręgowego w P. adwokatowi M.P. z Kancelarii Adwokatów i**

**Radców Prawnych [...] kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych za pomoc prawną udzieloną wnioskodawcy z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.**

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 10 lutego 2003 r. Sąd Rejonowy w P. stwierdził, że spadek po M.S. zmarłym w dniu 1 sierpnia 1997 r. na podstawie ustawy nabył Skarb Państwa.

Sąd ustalił, że spadkodawca zmarł bezpotomnie w dniu 1 sierpnia 1997 r. w P. gdzie zamieszkiwał. Jego rodzice i brat K.S. zmarli wcześniej. Brat spadkodawcy był kawalerem i nie miał dzieci.

W dniu 20 sierpnia 1996 r. spadkodawca podpisał dokument zatytułowany „testament ostatnia wola” sporządzony w formie wydruku komputerowego przez J.G. Tego samego dnia spadkodawca przepisał i podpisał treść tego dokumentu, w którym do całości spadku powołał J.G. Pod tym dokumentem podpisy złożyli także J.G. i jego żona B.G.

Dnia 22 stycznia 1997 r. spadkodawca sporządził testament notarialny, do całości spadku powołujący B.G. Testament ten został odwołany aktem notarialnym z dnia 18 czerwca 1997 r.

S.F. w dniu 16 lipca 1997 r. spisała dokument, zatytułowany testament, przekazujący jej cały spadek, który podpisał spadkodawca. Podpisy pod nim też złożyli świadkowie, J.G. i W.C.

W dniu 27 lipca 1997 r. przypadkowo w mieszkaniu spadkodawcy spotkały się J.G., A.W. i M.Z. Żadna z tych osób nie została poproszona jako świadek testamentu. Spadkodawca źle się poczuł i mówił, że jego spadkobierczynią ma być S.F., za opiekę jaką nad nim sprawuje. M.Z. nie była obecna przy składaniu przez

spadkodawcę tego oświadczenia woli, gdyż w tym czasie wyszła z psem. Po powrocie M.S. powtórzył w jej obecności, że „zapisał wszystko pani S. za opiekę”. Wkrótce po tym J.G. sporządziła dokument podpisany przez siebie, A.W. i M.Z. W jego treści wskazała, że w dniu 27 lipca 1997 r. M.S. w miejscu swego zamieszkania w obecności tych osób sporządził testament, w którym oświadczył, że jedynym spadkobiercą czyni S.F. z wdzięczności za opiekę nad nim.

Spadkodawca był inwalidą pierwszej grupy. W dzieciństwie przeszedł chorobę Heinego -Mediny, czego skutkiem było upośledzenie słuchu nieznacznego stopnia i niewielkie opóźnienie w rozwoju. W okresie od dnia 18 kwietnia do dnia 13 maja 1997 r. przeszedł udar mózgu, którego skutkiem było prawostronne porażenie ciała i następnie trwałe częściowy paraliż. Stan zdrowia spadkodawcy w 1997 r. pozwalał jednak w sposób świadomy i swobodny sporządzić testament zwykły.

W rozważaniach prawnych Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności wskazał, że dokumenty sporządzone przez osoby trzecie i tylko następnie podpisane przez spadkodawcę, tj. dokument w formie wydruku komputerowego z dnia 20 sierpnia 1996 r. i przez S.F. z dnia 16 lipca 1997 r. nie stanowiły ważnych testamentów zwykłych, skoro nie zostały sporządzone w całości pismem ręcznym przez spadkodawcę (art. 949 k.c.).

Nie rozważał bliżej ważności testamentu z dnia 20 sierpnia 1996 r. wskazując, że jeżeli nawet istnieją wątpliwości co do jego ważności, ze względu na to czy spadkodawcę cechowała wola testowania, czy jedynie przepisał testament przygotowany przez J.G., to nie ma to znaczenia dla istnienia jego bytu prawnego, gdyż został on odwołany przez sporządzenie w dniu 22 stycznia 1997 r. testamentu notarialnego, w którym do całości spadku została powołana B.G. Uznał, że ten z kolei testament został skutecznie odwołany aktem notarialnym z dnia 18 czerwca 1997 r. Podkreślił, że spotkanie w dniu 27 lipca 1997 r. w czasie którego miało dojść do wyrażenia przez spadkodawcę ostatniej woli było przypadkowe, a nie umówione, przy czym tylko dwie osoby przebywały w tym kluczowym momencie ze spadkodawcą. Z tego względu przyjął, że nie wystąpiła przesłanka jego ważności w postaci jednoczesnej obecności trzech świadków, w czasie składania oświadczenia

woli przez spadkodawcę. Zauważył, że wprowadzie spadkodawca powtórzył w obecności M.Z., A.W. i J.G., że „zapisał wszystko pani S.”, jednak, jego zdaniem, to powtórzenie nie spełnia roli oświadczenia testamentowego, bo M.Z. odebrała je jako przekazanie informacji o wcześniejszym rozporządzeniu spadkodawcy.

Wskazując na nieważność testamentu ustnego, na fakt odwołania testamentów oraz na brak ustawowych spadkobierców M.S., stwierdził nabycie spadku na podstawie ustawy na rzecz Skarbu Państwa.

Postanowieniem z dnia 28 października 2003 r. Sąd Okręgowy w P. oddalił apelację zarówno J.G., jak i S.F.

Sąd drugiej instancji odmiennie tylko ustalił, że spadkodawca w chwili otwarcia spadku był rozwiedziony, a ponadto podzielił zarówno ocenę dowodową jak i prawną sprawy.

Wnioskodawca J.G. w kasacji opartej na naruszeniu prawa materialnego, tj. art. 949 § 1 k.c. i art. 945 k.c. oraz na naruszeniu prawa procesowego mającym wpływ na wynik sprawy, a to art. 381 k.p.c., wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia oraz poprzedzającego go postanowienia Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Naruszenie art. 381 k.p.c. miało polegać na pominięciu przez Sąd drugiej instancji dowodu z listu uczestniczki B.G. do skarżącego J.G., w którym ujawniła wprowadzenie spadkodawcy w błąd i, pod którego wpływem, spadkodawca miał na jej rzecz sporządzić testament notarialny z dnia 22 stycznia 1997 r. Istotnie w protokole rozprawy apelacyjnej brak postanowienia o dopuszczeniu dowodu z tego dokumentu, niemniej dowód z tego listu został przeprowadzony, skoro Sąd drugiej instancji odniósł się do niego w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia i ocenił, że skarżący nie był w stanie dowieść, że jego żona uzyskała testament na swoją rzecz na skutek obietnicy rozwodu i zawarcia związku małżeńskiego ze spadkodawcą.

W tym stanie rzeczy brak postanowienia o dopuszczeniu dowodu z przedmiotowego listu nie stanowił istotnego uchybienia procesowego, gdyż ten

dokument nie umknął uwagi Sądu Okręgowego, a inną kwestią nie mieszczącą się w hipotezie art. 381 k.p.c. jest prawidłowość dokonanej oceny. Skoro jednak skarżący nie powołał jako naruszonych innych przepisów procesowych to nie można było uznać za usprawiedliwioną podstawy kasacyjnej określonej w art. 393<sup>1</sup> pkt 2 k.p.c.

Na marginesie można zauważyć, że dokument prywatny stanowi jedynie dowód tego, że osoba która go podpisała, złożyła oświadczenie w nim zawarte (art. 245 k.p.c.), nie korzysta on natomiast z domniemania zgodności z prawdą tego oświadczenia (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 1982 r., III CRN 65/82 nie publ.). Dokumenty prywatne o charakterze informacyjnym nie powinny prowadzić do obejścia przepisów o dowodach osobowych, tj. dowodów z zeznań świadków i z przesłuchania stron. Z zasady bezpośredniości wynika postulat aby sąd poznawał fakty istotne dla podstawy faktycznej orzeczenia na podstawie dowodów osobowych, a nie na podstawie oświadczeń osób, które mogą złożyć zeznania. Skoro więc skarżący nie wniósł o przesłuchanie uczestniczki B.G. na okoliczności ujawnione w przedmiotowym liście, to istniały podstawy do przyjęcia, że nie zostały one udowodnione (art. 6 k.c., art. 382 k.p.c. i art. 353 k.p.c.).

Z kolei niewykazanie błędu spadkodawcy przy sporządzeniu testamentu notarialnego z dnia 22 stycznia 1997 r., jak trafnie wskazał Sąd Rejonowy, skutkowało tym, że bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy stała się kwestia ważności testamentu własnoręcznego spadkodawcy z dnia 20 sierpnia 1996 r., a w szczególności, czy przy przepisywaniu wydruku komputerowego J.G. spadkodawcę cechowała wola testowania. Został on bowiem odwołany przez sporządzenie w dniu 22 stycznia 1997 r. testamentu notarialnego, w którym do całości spadku została powołana B.G., a ten z kolei testament został odwołany aktem notarialnym z dnia 18 czerwca 1997 r.

Tylko, bowiem, nieważność testamentu notarialnego z dnia 22 stycznia 1997 r. skutkowałaby zachowaniem bytu prawnego testamentu z dnia 20 sierpnia 1996 r. (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1974 r., III CRN 326/73, OSNCP 1974 r., nr 11, poz. 199).

W doktrynie dominuje pogląd, że testament odwołujący, następnie odwołany, nie powoduje odzyskania mocy przez pierwotny testament, chyba, że z okoliczności sprawy wynika, iż spadkodawca wyraził odmienną wolę. Zapatrywanie to należy podzielić, skoro polskie prawo spadkowe nie przewiduje przywrócenia skuteczności testamentowi odwołanemu. Ponieważ z ustaleń wynika, że spadkodawca starał się powołać do spadku osobę, która zapewni mu opiekę, to w chwili odwoływania testamentu na rzecz B.G. nie chciał już powołania J.G., gdyż wtedy opiekowała się nim S.F.

W świetle powyższych uwag nawet obraza przez Sąd Okręgowy art. 949 k.c. przez przyjęcie zbyt pochopnie braku *animus testandi* spadkodawcy przy sporządzeniu własnoręcznego testamentu w dniu 20 sierpnia 1996 r., sporządzonego na rzecz skarżącego nie mogła prowadzić do uwzględnienia kasacji. Naruszenie prawa materialnego tylko wtedy stanowi bowiem podstawę kasacji, gdy pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym z wynikiem sprawy. Sąd Najwyższy oddala kasację, jeżeli zaskarżone orzeczenie pomimo do końca nietrafnego uzasadnienia odpowiada prawu (art. 393<sup>12</sup> k.p.c.).